

W Bieńczykach trudno o parking

INWESTYCJE. Radni proponują budowę nowych parkingów i czekają na opinie mieszkańców



Pomysły na budowę nowych parkingów nie ograniczają się do os. Albertyńskiego. Sławomir Góra chce w najbliższym czasie zaproponować nowe lokalizacje mieszkańcom os. Jagiellońskiego, Strusia, Wysokiego, Kalinowego. FOT. GRZEGORZ ZIEMIAŃSKI

Jak rozwiązać problem braku miejsc parkingowych w Dzielnicy XVI Bieńczyce? Sławomir Góra, przewodniczący dzielnicy, ma kilka propozycji i prowadzi konsultacje z mieszkańcami.

Gorąca dyskusja rozgorzała na spotkaniu zorganizowanym przez radę w sprawie budowy nowych parkingów na os. Albertyńskim. Przewodniczący Sławomir Góra chce poprawić sytuację w okolicy bloku nr 16 (wzdłuż al. Andersa). Wcześniej samochody stały nieopodal skrzyżowania ul. M. Dąbrowskiej i al. Andersa (na wysokości pawilonu handlowego). Po przebudowie ul. Dąbrowskiej postawiony został znak zakazu zatrzymywania i postoju, bo stojące pojazdy blokowały prawoskręt i ograniczały widoczność przed przejściem dla pieszych. Dlatego przewodniczący zaproponował mieszkańcom, by rozważyli możliwość budowy parkingu na 40 miejsc od strony północnej, na fragmencie terenu zielonego. Dojazd do parkingu prowadzić miałyby wzdłuż bloku

nr 20, a wyjazd byłby do al. Andersa.

Mieszkańcom ta propozycja nie przypadła do gustu. Stwierdzili, że teren zielony to jedyne takie spokojne miejsce do spacerów dla ludzi starszych i rodzin z małymi dziećmi i nie chcą zniszczenia zieleni. Mieli natomiast swoje alternatywne rozwiązania. Zaproponowali, by za przystankiem autobusowym przy al. Andersa zamiast obecnych miejsc postojowych ustawionych równoległe do ulicy, wykonać, kosztem szerokiego chodnika, mały parking z drogą manewrową. – Można spokojnie zabrać metr chodnika i wykonać zielony parking – tłumaczył jeden z mieszkańców. Podobne parkingi można wykonać i dalej wzdłuż al. Andersa.

Drugim rozwiązaniem mogłoby być ułożenie nowego parkingu przed światłami tuż za skrzyżowaniem ul. M. Dąbrowskiej i al. Andersa na terenie zielonym przed pawilonem handlowym. W marcu ma odbyć się kolejne spotkanie ze służbami

miejskimi oraz policją, które powinno dać odpowiedź na pytanie, czy jedna z tych lokalizacji jest realna (czy teren jest gminny, czy spełnia wymogi przepisów ruchu drogowego).

Pomysły na budowę nowych parkingów nie ograniczają się do os. Albertyńskiego. Sławomir Góra chce w najbliższym czasie zaproponować nowe lokalizacje mieszkańcom os. Jagiellońskiego, Strusia, Wysokiego, Kalinowego. Na os. Jagiellońskim do budowy miejsc postojowych miałyby zostać wykorzystane jeden pas ul. Anny Jagiellonki – ulica ma dwa pasy, a jest jednokierunkowa. Obecnie samochody stoją wzdłuż ulicy, więc przygotowanie miejsc postojowych do parkowania ukośnego przynajmniej podwoiłoby liczbę miejsc dla aut. Z kolei na os. Strusia przy bloku 18 znajduje się plac zabaw, który można byłoby przynajmniej w części przenieść na Planty Bieńczyckie, a na jego miejscu wykonać parking. (WT)

wtrojan@dziennik.krakow.pl

60 lat miasta czy 20 lat wolności?

JUBILEUSZ. Radny Jakub Bator kwestionuje zasadność obchodzenia 60. rocznicy „perty socjalizmu realnego: miasta Nowa Huta”.

W liście do rady programowej jubileuszu stwierdził, że obchody mają dwuznaczny charakter, bo budowa miasta wiązała się z grabieżą terenów należących do wieków do rodzin zamieszkujących Mogiłę, Kujawy i inne wsie.

Radny chce, by świętować nie budowę miasta socrealizmu, ale nawiązać do przełomu roku

1989 i walki o niepodległość, w której nowohucianie wzięli udział, a ich determinacja i bohaterstwo wzbudza szacunek. „Jeszcze nie jest za późno, aby zmienić, choć w części charakter planowanych wydarzeń” – pisze radny i prosi o zmianę formuły obchodów oraz nazwy jubileuszu na obchody „20 lat wolności”. Przewodniczący rady programowej Włodzimierz Pietrus uważa, że obecny program obchodów jest bardzo wyważony. – Są to różnego rodzaju imprezy kulturalne i sportowe. Wśród nich znajdują się także z takimi

akcentami, na których zależy radnemu Batorowi. Główny koncert, który zaplanowany jest na 4 czerwca, a który poprowadzi zapewne Krystyna Janda, poświęcony będzie właśnie drodze do wolności. Zamierzamy też zaznaczyć 30-lecie wizyty Jana Pawła II w Mogiłę. Będzie też konferencja naukowa, na której historycy rzeczowo pokażą okoliczności powstania Nowej Huty.

Radny Pietrus dodaje, że debata o jubileuszu odbyła się już w Radzie Miasta i nie ma sensu do niej wracać. (WT)

wtrojan@dziennik.krakow.pl

NA ŁĄKACH NOWOHUCKICH

Balony pofruną na jubileusz

Z okazji jubileuszu 60-lecia rozpoczęcia budowy Nowej Huty na łąkach nowohuckich odbędzie się zlot balonów. Nową Hutę z lotu ptaka będzie można podziwiać zapewne w czerwcu. Pokaz ma trwać trzy dni. (WT)

NIEOPODAL NCK

Jak miał wyglądać nowohucki ratusz?

W okolicy Nowohuckiego Centrum Kultury stanie duża tablica z planem Nowej Huty i z ławką. Na tablicy znajdzie się też projekt, jak Nowa Huta miała wyglądać (nie do końca zrealizowany, np. z ratuszem) oraz stare fotografie. To uzupełnienie, już kilka takich tablic stoi w głównych miejscach Nowej Huty, m.in. w okolicach pl. Centralnego czy koło opactwa w Mogiłę. Koszt tablicy to ok. 5 tys. złotych. Pojawi się ona na wiosnę. (MM)

NA UKRAINIE

Nowa Huta na fotografii Kornasiewiczów

Krakowscy fotograficy Małgorzata i Jerzy Karnasiewiczowie przygotowali wystawę „Polska i Polacy na przełomie wieków”. Jej częścią są zdjęcia prezentujące Nową Hutę oraz artystów nowohuckich. Ekspozycja prezentowana jest w różnych miastach Ukrainy. (WT)



KS. JAN BIELAŃSKI

Co mnie urzekło w Nowej Hucie?

Mieszkam tu już prawie trzydzieści lat i bardzo żyję się z tym miejscem. Ludzie, którzy tu mieszkają są bardzo dzielni i życzliwi wobec siebie. Dzielnica jest piękna, podobają mi się zwłaszcza szerokie ulice i zielone skwerki.

Ks. Jan Bielański to były proboszcz kościoła św. Brata Alberta na os. Dywizjonu 303. (YRG)

Zacząło się od kapliczek

→ **ROZMOWA.** Z Antonim Łapajerskim, twórcą strony internetowej Nowa Huta mniej znana – www.nhmz.go.pl



DP Mieszka Pan w Nowej Hucie, ale nie pochodzi Pan stąd?

– Tak, jestem napływowy. Urodziłem się w Podłężu koło Niepołomic. Do Nowej Huty przeprowadziłem się w 1976 roku. Zawodowo pracuję w banku, jestem też licencjonowanym zarządcą nieruchomości.

DP Jak bankowiec wpadł na pomysł założenia strony internetowej o historii Nowej Huty?

– Interesuję się historią sztuki, zwłaszcza architekturą drewnianą i rzeźbą, ostatnio również sztuką ludową. Moją pasją są kapliczki przydrożne. Już w latach 80. XX w. zacząłem je poznawać i fotografować. Gdy dzięki fotografii cyfrowej moje zbiory znacznie się powiększyły postanowiłem założyć stronę internetową. Skupiłem się na kapliczkach nowohuckich, ponieważ są najbliższe miejsca, w którym mieszkam.

DP Które z nich są według Pana najpiękniejsze?

– Kamienne figury Chrystusa Salwatora w Branicach, św. Stanisława Kostki w Wadowie i św. Floriana w Mogiłę. Mam jednak szczególny sentyment do dwóch drewnianych. Do figury św. Jan Nepomucena przy ul. Odmętowej w Mogiłę (to piękna rzeźba z XIX wieku odnowiona w 2007 roku) i krzyża pochodzącego z początku XX wieku, stojącego w Zesławicach przy ul. Morcinka. Ten krzyż udało się uratować m.in. dzięki moim staraniom (od 2006 r. jestem społecznym opiekunem zabytków) i działaniom Rady Dzielnicy XVII.

DP Zacząło się od kapliczek, a co było potem?

– Szybko dodałem na stronie dział poświęcony architekturze drewnianej – kościołom i domom. Później za-

cząłem dodawać też swoje teksty, wywiady, fragmenty książek i teksty publikowane w różnych gazetach.

DP Jak gromadzi Pan materiały, które później trafiają na stronę?

– Sam robię zdjęcia, rozmawiam z mieszkańcami, szukam i kupuję książki, głównie za pośrednictwem internetu, jestem też stałym bywalcem antykwariatów. Niestety, nie mam zbyt wiele wolnego czasu, dlatego nie dodaję nowych materiałów na stronę tak często jakbym chciał.

DP Dzięki Pana fotografiom „Nowa Huta mniej znana” staje się powoli źródłem historycznym.

– Jej wartość historyczna dotyczy przede wszystkim zdjęć obiektów drewnianych. Wiadomo, że kościoły nie znikną. O wiele gorzej jest z drewnianymi domami, one giną i to w zastraszającym tempie. Stronę założyłem pięć lat temu, od tego czasu zniknęło kilkanaście chat, którym robiłem zdjęcia. To ogromna strata. Moim marzeniem jest uratowanie choćby jednej i utworzenie w niej czegoś w rodzaju muzeum pamiątek związanych z kulturą i tradycją podkrakowskich wsi. Kiedyś były plany stworzenia skansenu w Krzesławicach, więc może warto wrócić do tego pomysłu. (KF)

kfiedoro@dziennik.krakow.pl

Ulica Kocmyrzowska będzie szersza

PRZEBUDOWA DROGI. Przybliża się rozbudowa ul. Kocmyrzowskiej. Wojewoda małopolski wydał decyzję o ustaleniu lokalizacji drogi.

Decyzja dotyczy fragmentu od pętli tramwajowej przy cmentarzu Grębałowskim do granicy miasta (ok. 2 km). W ramach przebudowy droga zostanie poszerzona do czterech pasów, po dwa w każdym kierunku. Druga jezdnia zostanie poprowadzona po północnej stronie obecnej ulicy, a na krótkim odcinku zajmie miejsce zlikwidowanego torowiska kolejowego. Zbudowane zostaną chodniki po obu stronach ulicy, będzie nowe oświetlenie i kanalizacja burzowa, drodze towarzyszyć będzie też ścieżka rowerowa. Miasto ma już koncepcję przebudowy,

czeka jeszcze na uzgodnienia dotyczące pętli tramwajowej. Inwestycja ma szansę zostać rozpoczęta w 2010 roku i zakończona w 2012.

Gmina od dłuższego czasu przygotowuje przebudowę ul. Kocmyrzowskiej od ul. Bulwarowej do granic miasta (łączna długość to 3,2 km). W tym roku na ten cel w budżecie miasta zapisano 1,7 mln zł, które mają być wydane na rozpoczęcie przygotowania dokumentacji oraz wypłatę odszkodowań za wywłaszczenie działek wchodzących w zakres przebudowy.

Odcinek od ul. Bulwarowej do ul. Darwina ma być przebudowany w dalszej kolejności przy budowie drogi ekspresowej S7. (WT)

wtrojan@dziennik.krakow.pl